

Stanisław Celestyn Napiórkowski

Świadek Chrystusowego życia : współczesna teologia protestancka o pośrednictwie N.M. Panny

Studia Theologica Varsaviensia 7/2, 105-127

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW CELESTYN NAPIÓRKOWSKI OFM CONV.

ŚWIADEK CHRYSZTUSOWEGO ŻYCIA.

WSPÓŁCZESNA TEOLOGIA PROTESTANCKA O POŚREDNICTWIE N. M. PANNY

Treść: I. Poglądy teologów z kierunku zasadniczego. 1. Zasada dysjunkcji; 2. Zasada biernego przyjęcia. II. Poglądy teologów z kierunku protestu. 1. Stanowisko H. Asmussena; 2. Poglądy innych teologów z kierunku protestu.

Zagadnienie pośrednictwa Matki Najśw. (podobnie jak kwestia *communio sanctorum*) należy do tych problemów, których nie można postawić poza kręgiem ekumenicznych poszukiwań, ponieważ implikuje ono podstawowe zasady teologiczne wyznań chrześcijańskich. Nierzadko podkreślają ten fakt teologowie zarówno protestanczy, jak katoliccy. Ze względu na różnice zdań odnośnie do problemu pośrednictwa maryjnego mariologia — zdaniem K. Bartha — należy do najtrudniejszych problemów, które należy przewyciężyć w protestancko-katolickim dialogu.¹

W artykule niniejszym nie chodzi o polemikę czy prezentowanie stanowiska katolickiego. Jest to raczej próba uważnego wsłuchiwania się w głosy braci, którzy w olbrzymiej większości wypowiadają przekonanie, że ich protest przeciwko sformułowaniom teologów katolickich płynie z poczucia obowiązku wierności Ewangelii. Wsłuchiwanie się poczynamy zaliczać do naczelnych obowiązków chrześcijańskich. Spodziewamy się, że zaprowadzi nas ono do głębszego zrozumienia drugiej strony: zarówno wysuwanych przez nią racji teologicznych, jak nie zawsze docenianych

¹ Por. M. Kw(iecień), *U Karola Bartha*, Jednota, 11 (1967) nr 11, s. 8.

przyczyn oporów psychicznych w stosunku do tego, co słyszy o Maryi po stronie katolickiej. Zachętę do takiej inicjatywy przyniósł dekret o ekumenizmie:

„Należy zapoznać się z duchem braci odłączonych. Nieodzowne jest do tego studium, które trzeba podejmować zgodnie z prawdą i życzliwie. Katolicy należycie przygotowani muszą zdobyć lepszą znajomość doktryny i historii, życia duchowego i kultowego, psychologii religijnej oraz kultury właściwej braciom”².

Nad niektórymi zdaniami postawiono znaki zapytania. Z całą pewnością liczba ich mogła być większa. Ograniczono się jednak do tych, które odkryto — nie bez szczerej radości — w pismach kilku ewangelickich teologów, którym refleksja teologiczna oraz odwaga w chrześcijańskim świadectwie nakazały krytyczne ustosunkowanie się do zastanych, upowszechnionych i nie kwestionowanych w ich środowisku postaw. W braku trafniejszego określenia ośmieliłem się nazywać ich „kierunkiem protestu” w odróżnieniu od reszty ich kolegów-teologów nazywanych tutaj — również umownie — „kierunkiem zasadniczym”. Wyakcentowanie spostrzeżeń kierunku protestu nie powinno być rozumiane jako forma polemiki z tezami teologów z zasadniczego kierunku współczesnej teologii protestanckiej. Pominięcie tych głosów, aczkolwiek raczej wyjątkowych, dałoby niepełny przegląd referowanych poglądów; zauważenie i podkreślenie nowych — ch na tym polu myśli może okazać się owocnym w niełatwym dialogu ekumenicznym.

I. POGLĄDY TEÓLOGÓW Z KIERUNKU ZASADNICZEGO

Teologowie katoliccy mówiąc o pośrednictwie Matki Najśw. podkreślają Jej ścisłą łączność z Chrystusem Odkupicielem, wyrażoną w tzw. „*principium consociationis*” lub przyznawanym Maryi tytule „*Socia Christi*”. Mówią też wiele o czynnym udziale Maryi zarówno w obiektywnym odkupieńczym dziele Chrystusa, zwłaszcza w ofierze krzyżowej, jak również w udzielaniu poszczególnym duszom owoców odkupienia. Myśl protestancka idzie w kierunku przeciwnym. W tekstach biblijnych dostrzega fakt stanowczego odciążenia się Jezusa od Maryi we wszystkich sprawach odnoszących się do odkupienia oraz wskazuje na zupełnie bierną postawę

² *Decr. De Oecumenismo*, s. 9.

Maryi w stosunku do Bożej łaski. Katolickiej zasadzie łączności Maryi z Chrystusem protestantyzm przeciwstawia zasadę dysjunkcji, a przyznawaniu Maryi wyjątkowej, doniosłej i aktywnej roli w dziele rozdawnictwa łask, przeciwstawia zasadę biernego przyjęcia³.

1. Zasada dysjunkcji

Już w scenie znalezienia Jezusa w świątyni Maryja musiała dostrzec, że Syn jest dla niej kimś obcym, że jest gościem, przed którego obecnością winna się dyskretnie wycofać⁴. Musiała nagle zrozumieć, że jej dziecko zostało od niej odsunięte i stoi na zupełnie innej płaszczyźnie. Syn pochodzi z nieba, matka — z ziemi. Jezus w stosunku do Maryi i Józefa stoi na przeciwległym brzegu⁵. Scena znalezienia wraz z niezadowolaniem Jezusa, że nie rozumieją Go nawet rodzice⁶, wskazuje na zakończenie udziału Maryi w Jego dziele⁷.

Jeszcze wyraźniej Jezus odżegnuje się od wspólnoty ze swą matką na płaszczyźnie swego mesjańskiego posłannictwa w czasie godów w Kanie. Słowa Chrystusa: *ti emoi kai soi, gynai* (J 2, 5) odrzucają uroszczenia matki, która pragnie zainaugurować wspólnym cudem Syna Jego mesjańskie królestwo⁸. Podobnie jak

³ Sformułowania „zasada dysjunkcji” oraz „zasada biernego przyjęcia” zostały utworzone i wprowadzone przeze mnie, celem podkreślenia tego, co jest wspólne niemal wszystkim wypowiedziom współczesnych teologów protestanckich na temat pośrednictwa maryjnego.

⁴ H. Lamparter, *Die Mutter unseres Herrn. Ein evang. Marienbuchlein*, Berlin—Dahlem 1950, s. 16.

Helmut Lamparter, ur. w 1912 r., repetent w instytucie w Tübingen; od 1945 r. — proboszczem; posiada tytuł profesora. Miejsce zamieszkania — Stuttgart.

⁵ G. Neefe, *Maria unterwegs. Ein Bild der Mutter Jesu nach den biblischen Berichten*, Berlin 1959, s. 21—22; W. Künneth, *Thesen zur Marienlehre*, Evangelische Welt, 5 (1951) s. 581; Tenże, *Christus oder Maria? Ein evangelisches Wort zum Mariendogma*, Berlin—Spandau 1950, s. 11.

Walter Künneth, ur. w 1901 r., dr filozofii i dr honoris causa teologii, 1930 — doc. w Berlinie, 1938 — proboszcz, 1953 — prof. teologii system. w Erlangen.

⁶ W. Grundmann, *Die Geschichte Jesu Christi*, Berlin 1956, s. 400.

Walter Grundmann, ur. w 1906 r., dr teologii, 1933 — proboszcz, 1938 — doc. NT w Jenie; doc. NT i historii Kościoła w Hainstein, współpracownik *Theologisches Wörterbuch zum NT*.

⁷ E. Rudolph, *Jesu Mutter nach dem Verständnis der evangelisch-lutherischen Kirche*, Berlin 1958, s. 27.

⁸ G. Neefe, *Maria unterwegs*, s. 23; W. Künneth, *Thesen*, s. 581.

odpowiedź Jezusa znalezionej w świątyni, odrzucają wspólnotę Matki i Syna. Jak słowa Chrystusa „Dlaczego mnie szukaliście” należy rozumieć w sensie: „czyż nie jesteście dziecinni, ziemscy, cielesni? ludzkie jest to, że mnie szukacie, ale tylko ludzkie”, tak odpowiedź Jezusa w Kanie można przetłumaczyć: „kobiece jest to, o czym myślisz, na prawdę kobiece”. Myśli Maryi pozostają na płaszczyźnie czysto ziemskiego zatroskania („co powiedzą ludzie?”), podczas gdy myśli Jezusa leżą na zupełnie innym planie⁹. Obojętnie jak przetłumaczy się *ti emoi kai soi, gynai*, pewne jest, że Jezus i Maryja nie są na tym samym planie¹⁰. Jezus podkreślił dystans między sobą a swą matką¹¹. Świat myśli Jezusa jest obcy dla Maryi. Dlatego nie wie, że jeszcze nie nadeszła Jego godzina¹².

Proponuje się następujące przekłady tekstu „*ti emoi kai soi, gynai*”:

- 1) „Cóż ja mam z tobą, niewiasto, uczynić?
(*Weib, was habe ich mit dir zu schaffen?*)
Teologowie luterkańscy¹³.
- 2) „Co jest między mną i tobą, niewiasto?”
(*Che v'è fra me e te, o donna?; qu'y a-t-il entre toi et moi?*)
Teologowie kalwińscy¹⁴.
- 3) „Co mnie do ciebie, niewiasto?”
(*Quoi de moi à toi, femme?*)

⁹ A. Schlatter, *Marien = Reden*, wyd. 3, Gladbeck in Westfalen 1951, s. 43.

Adolf Schlatter, 1852 — 1939; 1880 — prof. w Bern, Greifswald, Berlinie i Tübingen; egzegeta, historyk religii, dogmatyk.

¹⁰ H. Roux, *Pour une doctrine biblique de la Vierge*, W: *Le Protestantisme et la Vierge Marie*, Paris 1950, s. 83.

Herbert Roux, pastor reformowanego Kościoła metodystów we Francji, obserwator na II sob. Wat. z ramienia „Światowej Unii Reformowanej”.

¹¹ W. Delius, *Geschichte der Marienverehrung*, München—Basel 1963, s. 29.

Walter Delius, ur. w 1899 r., dr filozofii, 1925 — proboszcz w Halle, 1928 — 1958 — proboszcz w Berlinie, 1945 — doc., 1949 — prof. w kościelnej wyższej szkole w Berlinie.

¹² Maria, W: *Lexikon zur Bibel*, Wuppertal 1960, kol. 836.

¹³ W. Graf, *Ja und Nein*, Ein Konfessionsgespräch, München 1950, s. 98; G. Neefe, *Maria unterwegs*, s. 23 E. Reischer, *Zum Dogma von der leiblichen Himmelfahrt Mariae*, Junge Kirche, 11 (1950) kol. 790; E. Rudolph, *Jesu Mutter*, 29; A. Schlatter, *Marien = Reden*, s. 43.

¹⁴ P. Bosio, *La figura storica di Maria madre di Gesù*, Torre Pellice 1955, s. 17—18; P. Maury, *La Vierge Marie dans le catholicisme*

H. R o u x, teolog kalwiński. Sens: podkreślenie dystansu, dwu różnych płaszczyzn¹⁵.

- 4) „Co to dla mnie i dla ciebie?”
(*quoi pour moi et pour toi*)

H. R o u x. Sens: jak w tłumaczeniu poprzednim.

M. Thurian, teolog kalwiński. Sens: Po cóż mamy się do tego mieszać? Podkreślona wspólnota: „*moi et toi*”¹⁶.

- 5) „Co ty mnie obchodzisz, niewiasto?”
(*Was gehst du mich an, Weib!*)

R. B u l t m a n n, teolog kierunku zwinglińskiego. Sens: nie ma odzęgniwania się od wspólnoty¹⁷.

W. D e l i u s, teolog luterański¹⁸. Sens: jak u R. B u l t m a n n a.

Chociaż słowo „niewiasto” skierowane przez Chrystusa do Maryi nie zawiera braku szacunku, gdyż w ten sposób żebrak zatyłował żonę Hillela prosząc ją o jałmużnę i August nazywał tak Kleopatrę, to jednak jest rzeczą niezwykłą gdy mówi się do swej matki: „niewiasto”. Związek matki i dziecka został tu całkowicie zerwany. Słowo to buduje barierę między Chrystusem a Maryją¹⁹.

contemporaine, W: Le Protestantisme et la Vierge Marie, s. 48; G. Miegge, *La Vergine Maria*. Saggio di storia del dogma, Torre Pellice 1959, s. 20.

Piere M a u r y, uczeń K. Bartha, prof. dogmatyki na teol. fakult. w Paryżu, 1950—1953 — przewodniczący Narodowej Rady Kościoła Reformowanego we Francji; zm. 1956.

Giovanni Miegge, ur. 1900, prof. historii Kościoła, a od 1952 — NT w teologicznym studium waldensów w Rzymie, dr honoris causa uniw. w Lipsku, Montpellier, Genewie i St. Andrews; zm. 1961.

¹⁵ H. R o u x, *Pour une doctrine biblique*, s. 83.

¹⁶ Tamże oraz M. Thurian, *Marie dans la Bible et dans l'Eglise*, W: Dialogue sur la Vierge, Paris—Lyon 1950, s. 128—129.

Max Thurian, ur. w 1921 r., współzałożyciel protestanckiej wspólnoty zakonnej w Taizé-les-Cluny (1944 r.), zastępca przełożonego klasztoru, współredaktor ekumenicznego czasop. *Verbum Caro*, obserwator na II sob. Wat. jako osobisty gość kard. A. Bei.

¹⁷ R. B u l t m a n n, *Das Evangelium des Johannes*, wyd. 14, 1956, s. 81.

Rudolph B u l t m a n n, ur. w 1884 r., dr teol., historyk religii i specjalista od NT; uczeń W. Heitmüllera, H. Gunkela, J. Weissa i W. J. G. Hermanns; 1912 — doc. w Marburgu, 1916 — prof. we Wrocławiu, 1920 — prof. w Giessen, 1921 — w Marburgu, 1951 — emerytowany; członek Akademii Naukowych w Oslo, Sao Paulo, Heidelbergu.

¹⁸ W. D e l i u s, *Geschichte*, s. 29.

¹⁹ A. O e p k e, *Das Dogma von der Himmelfahrt Mariä in Lichte des Neuen Testaments und der frühchristlichen Überlieferung*, Evangelisch-lutherische Kirchenzeitung, 5 (1951) s. 106.

Jezus przypomina Matce, że nie ma ona prawa wyznaczać godziny Jego mesjańskiej działalności. Meyer czyni aluzję do Melchizedecha, który pełni swe kapłańskie funkcje jako *ameter* — bez matki (por. Hebr 7, 3). Odsuwając na bok Matkę, Chrystus — według niego — broni się przed sfałszowaniem porządku Melchizedecha. Maryja nie może asystować na arenie Bożej. Podobnie jak Kościół, nie powinna mieszać się do działania i dzielić z Jezusem Jego odkupieńczego dzieła i urzędu, które niepodzielnie do Niego należą²⁰.

Wydaje się, że tylko R. Bultmann nie przyjmuje takiego sensu wypowiedzi Chrystusa w Kanie. Twierdzi, że forma ta, częsta w Nowym Testamencie, nie znaczy odżegnania się od wspólnoty z kimś, ale wskazuje na jakiś konkretny wypadek²¹. Twierdzenie, że Jezus tymi słowami wyparł się swej Matki, uważa Bultmann za mocno przesadzone²².

Tekst Mk 3, 31—33 („Kto jest matką moją...”) teologowie protestancyści tłumaczą na ogół w następujący sposób. Maryja nie była z Jezusem, ale z braćmi Jezusa przeciwko Jezusowi. Między Matką a Synem położyła się głęboka przepaść. Maryja niepokoi się, by w katastrofie, która grozi Chrystusowi, nie rozsypał się w gruzy ludzko-macierzynski obraz mesjaństwa jej Syna. Jeśli rodzina Jezusa przeżywa kryzys wiary, to Maryja wcale nie jest z niego wyłączona. Stoi po stronie wrogów Jezusa, synagogi i uczonych w Piśmie oczekując królestwa mesjańskiego w ujęciu ludowym; wspólnota z Chrystusem opiera się bowiem nie na związku krwi, ale na posłuszeństwie Słowu Bożemu²³.

Albrecht Oepke, ur. w 1881 r., wykł. NT i historii Kościoła, 1909—proboszcz, 1914 — doc. w seminarium misyjnym w Lipsku, 1922 — prof. tamże; zm. 1955.

²⁰ W. Meyer, *Maria als Bild der Gnade und Heiligkeit*, W: *Begegnung der Christen. Studien evangelischer und katholischer Theologen* herausgegeben von M. Roesle und O. Cullmann, wyd. 2, Stuttgart—Frankfurt am Main 1960, s. 583—584.

²¹ R. Bultmann, *Das Evangelium des Johannes*, s. 81, nota 2

²² Tamże, nota 3.

²³ G. Neefe, *Maria unterwegs*, s. 26—29. Por. także: W. Bauer, *Griechisch-deutsches Wörterbuch zu den Schriften des Neuen Testaments und der übrigen urchristlichen Literatur*, wyd. 5, Berlin 1958, kol. 972; R. Bultmann, *Das Evangelium des Johannes*, s. 520; W. Graf, *Ja und Nein*, s. 98; W. Künneht, *Thesen*, s. 581; Tenze, *Christus oder Maria?* s. 11; K. H. Rengstorf, *Das Evangelium nach Lukas*, wyd. 9, Berlin (br.), s. 109; H. Roux, *Pour une doctrine biblique*, s. 84; E. Rudolph, *Jesu Mutter*, s. 31; J. Wilde, *Maria*, *Die Zeichen der Zeit*, 4 (1950), s. 437. *Lexikon zur Bibel* (kol. 886) nie zalicza Maryi na podstawie tego tekstu do przeciwników Chrystusa, ale

G. Miegge wypowiada ogólne przekonanie teologów protestanckich, kiedy twierdzi, że Pismo św. nie zawiera niczego, co kazałoby przyjąć współodkupicielstwo Matki Pana²⁴. Teksty biblijne mają natomiast świadczyć zupełnie wyraźnie przeciwko takiej prerogatywie Maryi, ponieważ:

- 1) Maryja nie należy do kręgu uczniów Jezusa;
- 2) pozostaje w gronie rodziny, będąc wraz z nią przedmiotem zgorszenia: Mk 6, 3; J 6, 42;
- 3) sama wydaje Jezusa na ofiarę: Mk 3, 21; 6, 4; Łk 2, 48. 35;
- 4) miecz zapowiedziany przez Symeona oznacza rozterkę i opory w niej samej;
- 5) dzieli niezrozumienie środowiska: Łk 2, 50; Mk 3, 21; por. Mt 16, 22;
- 6) nie zalicza się do rodziny Bożej stojącej blisko Jezusa: Mk 3, 33; Łk 11, 28²⁵.

Podwójne błogosławieństwo skierowane do Maryi, najpierw przez Elżbietę, a następnie przez niewiastę z tłumu (Łk 1, 51 i Łk 11, 28) nie osłabia w niczym powyższych stwierdzeń. Owszem, reakcja Jezusa na głos niewiasty błogosławiącej łono, które Go nosiło i piersi, które ssał, umacnia tylko przekonanie, że Chrystus nie zamierza udzielać jakiegokolwiek przywileju związanego z jakimś stanem, ani też nie rezerwuje dla swej Matki czegokolwiek, co miałyby podstawę w jej zasługach. Maryja może tylko wierzyć, jak każdy spośród słuchaczy Jezusa. Może stać u boku apostołów, ale nie u boku Pana. Apostołowie stoją nawet wyżej od niej, ponieważ nie widzimy, by w jakikolwiek sposób była złączona, jak oni, z posługiwaniem Pana²⁶. Maryja nie była żadną miarą towarzyszką (*associée*) Chrystusa w Jego zbawczej działalności. Jeżeli nawet wiele cierpiała z powodu zapowiedzianego przez Symeona miecza, to przecież Symeon nie powiedział ani słowa o naturze tych cierpień, a nic nie wskazuje na to, że cierpienia jej

wyjaśnia, że apostołowie byli ściślej z Nim związani niż najbliżsi krewni.

²⁴ G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 184.

²⁵ W. Stählin, *Maria*, W: Die Religion in Geschichte und Gegenwart, Bd. IV, wyd. 3, Tübingen 1960, kol. 748.

Wilhelm Stählin, ur. w 1883 r., dr filozofii, dr teologii honoris causa, 1926—1945 — prof. w Münster, 1945—1952 — bp Ewangelickiego Kościoła w Oldenburgu; psycholog religii, współzałożyciel Ewangelickiego Bractwa św. Michała, zasłużony w dziele odnowy liturgicznej, czynny na polu ekumenicznym.

²⁶ H. Roux, *Pour une doctrine biblique*. s. 84; W. Delius, *Geschichte*, s. 28.

mają naturę podobną do cierpień Chrystusowych. Biblia wskazuje na separację i rozdarcie, jakie zachodzi między nią a Jezusem, przy czym źródło tego cierpienia leżało w fakcie, że nie rozumiała „spraw Ojca”²⁷.

Co do obecności Maryi pod krzyżem, Miegge zwraca uwagę, że nie wspominają o tym ewangelie synoptyczne, które z punktu widzenia historycznego są pewnym i starszym niż ewangelia Janowa źródłem. Sądzi nadto, że opis Janowy pełen subtelności i rodzinnego klimatu, na pewno nie stanowi uroczystego ogłoszenia kapłańskiej i współodkupieńczej godności Maryi. Przedstawianie Najśw. Panny na wzór Abrahama składającego ofiarę na górze Moria oznacza zamianę głębokiej, najbardziej ludzkiej rzeczywistości, na jakąś konwencjonalną, niekiedy melodramatyczną wizję. Z pewnością — według Miegge’a — bliższy był prawdy Orygenes, który sądził, że Maryja uległa powszechnemu zgorzeniu i że przebicciem miecza zapowiedzianym przez Symeona była tragiczna wątpliwość co do mesjańskiego posłannictwa Chrystusa. Miegge ustosunkowuje się również do idei, według której Maryja ofiarowując swego Syna towarzyszyła Jego ofierze, a nawet stanowiła wraz z Jezusem jedną ofiarę. Taką myśl nazywa nie tylko obcą Nowemu Testamentowi, ale również nieznaną późniejszej myśli kościelnej²⁸.

Jeżeli teolog protestancki mówi niekiedy o wyjątkowej bliskości Maryi w stosunku do Słowa wcielnego²⁹, o tym, że Matka Pana

²⁷ H. Roux, *Pour une doctrine biblique*, s. 82—83.

Podobnie W. Künneth pisze, że idea „maryjnego odkupienia” stoi w sprzeczności z Pismem św. i „konkuruje” z chrystologiczną rzeczywistością wcielenia. W. Künneth, *Thesen*, s. 581; Tenże, *Christus oder Maria?* s. 25—26.

Zrozumiałe jest zdecydowane odrzucenie paralelizmu „Ewa — Maryja”, który — jak powiada Maury — nie posiada żadnego wyraźnego fundamentu skrypturystycznego. P. Maury, *La Vierge Marie*, s. 29. H. Roux zwraca uwagę, iż nie zna tej paraleli genealogia Mt 1, w której Maryja występuje jedynie jako małżonka Józefa. Dodaje, że nie ma drugiej Ewy; jest tylko drugi Adam, w którym zawiera się cała ludzkość razem z Maryją. H. Roux, *Pour une doctrine biblique*, s. 74.

²⁸ G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 184—185.

Podobną myśl wypowiada Rudolph, według której nigdy nie można się zgodzić na zdanie Piusa XII, że Maryja złożyła Bogu na Golgocie swego Syna. E. Rudolph, *Jesu Mutter*, s. 33. W. Stählin pisze, że Maryja w mecie Jezusa nie ma żadnego udziału. W. Stählin, *Maria*, kol. 748. Według Roux, Maryja nigdy nie pretenduje, by współdziałać w zbawczym dziele Chrystusa. H. Roux, *Pour une doctrine biblique*, s. 89.

²⁹ W. Meyer, *Maria als Bild*, s. 585.

pozostawała w pobliżu Syna w czasie całej Jego działalności³⁰, miała udział w Jego dziele³¹ i stała najbliższą Jezusa³², należy takie wypowiedzi rozumieć w świetle całokształtu teologii protestanckiej odrzucającej zdecydowanie czynny udział stworzenia w obiektywnym odkupieńczym dziele Chrystusa. Dla współczesnej teologii protestanckiej Maryja pozostaje jedynie jako świadek Chrystusowego życia, świadek w znaczeniu najbardziej zwykłym i pospolitym, świadek, który przypatruje się zdarzeniom, obserwuje fakty, reaguje na nie w taki lub inny sposób, ale nie uczestniczy aktywnie w przebiegu obserwowanych zdarzeń. Tylko w takim znaczeniu — zdaniem teologów protestanckich — można by mówić o uczestnictwie Maryi w dziele odkupienia, w jakim św. Paweł mówił o dopełnianiu tego, czego nie dostawało cierpieniom Chrystusa. Maryja, na równi z innymi członkami Mistycznego Ciała, ma moc jak gdyby kontynuować dzieło odkupienia³³. Żadną jednak miarą nie wolno Jej nazywać Współodkupicielką. Tytuł Współodkupicielki oraz inne podobne tytuły nadawane Maryi przez teologów katolickich, budzą w kołach teologów protestanckich najbardziej ostre i stanowcze sprzeciw. Lamparter np. przyznawanie Maryi jakiegoś szczególnego udziału w dziele odkupienia nazywa rabunkiem czci Chrystusa, ubóstwianiem stworzenia i grzechem przeciwko pierwszemu przykazaniu Bożemu³⁴, a W. Künneht — targnięciem się na chrystocentryczną naukę Nowego Testamentu o zbawieniu, w ludowej zaś pobożności — okradaniem ze czci Jezusa Chrystusa³⁵.

Przeciwko katolickiej nauce o udziale Maryi w odkupieńczym dziele Chrystusa teologowie protestanczy powołują się często na tekst 1 Tym 2, 5 o jedynym Pośredniku³⁶.

Biskupi ewangeliccy z Austrii przypominają, że ludzie otrzymali tylko jedno imię, w którym mogą być zbawieni (DzAp 4, 12)

³⁰ W. Stählin, *Maria*, kol. 748.

³¹ A. Schlatter, *Marien = Reden*, s. 13.

³² H. Lamparter, *Die Mutter unseres Herrn*, s. 20.

³³ G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 199 i 201.

³⁴ H. Lamparter, *Die Mutter unseres Herrn*, s. 24.

³⁵ W. Künneht, *Christus oder Maria?* s. 23—24.

³⁶ *Evangelische Gutachten zur Dogmatisierung der leiblichen Himselfahrt Mariens*, München 1950, s. 13; W. Künneht, *Christus oder Maria?* s. 10; H. Lamparter, *Die Mutter unseres Herrn*, s. 24; G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 187; E. G. Rüsich, *Wir Protestanten und Maria*, St. Gallen 1951, s. 28—29.

Ernst Gerhard Rüsich, ur. w 1917 r., dr teol., proboszcz, doc. teol. system. w ZÜRICHU.

i że odnosi się to do Jezusa, a nie do Maryi. To, co dzieje się dzisiaj w Kościele katolickim, nazywają sprzecznym z prawdą Ewangelii. Wynoszenie Maryi do godności Współodkupicielki oznacza, według nich — stawianie jej obok Chrystusa i dzielenie łaski Bożej w Chrystusie³⁷. Zdaniem P. Bourgueta encyklika „Ad coeli Reginam” dając Maryi tytuł „coredemptrix” rzuca wyzwanie prawdzie chrześcijańskiej i — mimo wszystkich zastrzeżeń co do rozumienia tego tytułu — trzeba chcąc nie chcąc przyjąć, że skoro ktoś obok Chrystusa jest współodkupicielką, to Chrystus tym samym jest również tylko Współodkupicielem³⁸.

2. Zasada biernego przyjęcia

Druga zasada, która kieruje protestem przeciwko katolickiej nauce o pośrednictwie Maryi, wypływa bezpośrednio z ewangelickiego sposobu ujmowania stosunku człowieka do łaski Bożej. Można ją nazwać zasadą biernego przyjęcia, a wypowiedzieć słowami Lampartera, że stosunek Maryi do łaski należy określić jako przyjmowanie, a nie rozdawnictwo³⁹.

W świetle tej zasady ocenia się rolę Maryi w zrodzeniu Chrystusa. Dokonało się ono jedynie dlatego, że Bóg tak chciał, z Jego wolnego postanowienia, z wolnego czynu łaski Bożej; jakiegokolwiek twórcze, suwerenne współdziałanie człowieka jest wykluczone; współdziałanie ludzkie może jedynie polegać na wierze w to, co Bóg powiedział, zgodnie ze słowami: „Niech mi się stanie, jak powiedziałeś (Łk 1, 35)”⁴⁰.

Współcześni teologowie protestancy, argumentując przeciwko przypisywaniu Maryi jakiegokolwiek czynnej wstawienniczej roli u Jezusa, która pozwalałaby nazywać Matkę Pana Szafarką łaski, przypominają scenę w Kanie. Ma ona świadczyć nie tylko o dystansie między Matką a Synem, ale także o braku mocy wstawienniczej ze strony Maryi.

Neefe widzi w tej scenie przekreślenie tezy o wpływie ludzkiej prośby na Bożą decyzję. Działanie Boże jest niezależne od ludzkich życzeń i nie da się go wymusić prośbami. Królestwo Boże — jak

³⁷ *Hirtenbrief des Bischofs der Evangelischen Kirche Augsburgischen Bekenntnisses in Österreich*, Dr Gehrard May, Oekumenische Einheit, 2 (1951) s. 86.

³⁸ P. Bourguet, *La Vierge Marie. Ecriture et traditions*, wyd. 2 Paris 1956, s. 27—28. W *Ad coeli Reginam* nie ma tytułu *Corredemptrix*.

³⁹ H. Lamparter, *Die Mutter unseres Herrn*, s. 24.

⁴⁰ W. Graf, *Ja und Nein*, s. 97. Por. także G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 151; E. Rudolph, *Jesu Mutter*, s. 16—17.

powiada Neefe — przychodzi do nas samo, zupełnie bez naszej modlitwy. Objawienie chwały Bożej dokonuje się wówczas, kiedy Bóg chce i w sposób, jaki Bóg sobie obrał. Objawienie chwały Bożej przekracza rozmiarami wszelkie ludzkie oczekiwania, a nawet staje w poprzek wszelkich ludzkich planów. Na pytanie, dlaczego jednak Jezus uczynił cud, Neefe odpowiada, że wskazuje to na jego własny wybór godziny działania, zupełnie niezależny od woli Matki⁴¹. Tę samą myśl, ale w ostrzejszej formie, powtarza Miegge, według którego jasno wynika z Ewangelii, że prośba Maryi była zupełnie nie w porę, na co Jezus zwrócił uwagę („nie nadeszła godzina moja”) oraz że Zbawiciel uznał za stosowne zganić (Miegge używa mocniejszego słowa) niecierpliwość Matki. Jeśli w opisie wydarzenia w Kanie chce się dostrzec jakąś ogólną zasadę, to — według Miegge’a — należy powiedzieć, iż Jezus nie dopuszcza wpływu Matki na sposób wykonywania swego mesjańskiego posłannictwa, mimo że ostatecznie przychyliła się do jej prośby⁴².

Przyznanie Matce Najśw. tytułu Rozdawniczki łask wydaje się w oczach teologów protestanckich godzić w oczywisty sposób w niezależną i najwyższą władzę Zbawiciela w dziedzinie łaski. Basnage twierdzi, że katolicy przyznają Maryi przebywającej w niebie matczyne prawo i władzę autorytetu nad Synem⁴³. Schroeder z oburzeniem przytacza niektóre twierdzenia katolików, np. że Chrystus nie może niczego swej Matce odmówić, że sługa Maryi nie zginie, że Maryja jest naszym życiem, nadzieją, ucieczką...⁴⁴. J. Weerda jest zdania, że według myśli Kościoła katolickiego dokonuje ona własną mocą faktów zbawczych i sama sprawia zbawienie⁴⁵, z czym protestantyzm żadną miarą nie może się pogodzić, Chrystus bowiem jest Panem, Królem wszystkich królów,

⁴¹ G. Neefe, *Maria unterwegs*, s. 24.

Według Lampartera Maryja dowiedziała się w Kanie, że jako Matka nie posiada odtąd żadnego wpływu na sprawy Jezusa. *Die Mutter unseres Herrn*, s. 17. Graf powiada, że słowa Jezusa wypowiedziane w Kanie do Maryi zwracają się wyraźnie przeciwko wpływowi jej wstawiennictwa. *Ja und Nein*, s. 98. Por. także P. Bourguet, *La Vierge Marie*, s. 21 i E. Rudolph, *Jesu Mutter*, s. 30.

⁴² G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 20.

⁴³ J. Basnage, *L'argument negatif*, W: *Le Protestantisme et la Vierge Marie*, s. 16.

⁴⁴ O. Schroeder, *Die Diskussion über die wahre Marienverehrung in der römisch-katholischen Kirche von heute*, *Eine Heilige Kirche*, 1 (1955—56) s. 16.

⁴⁵ J. Weerda, *Mariologie*, W: *Die Religion in Geschichte und Gegenwart*, IV, kol. 769.

jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. On jest najwyższym ulaskawieniem, zbawieniem i ratunkiem. W Nim mamy przystęp do Boga ⁴⁶. Dlatego — jak powiada Rüschi — Maryja nie jest naszą Pośredniczką, ale człowiekiem, jak każdy inny, mimo że Bóg dał jej najwyższą godność, jaka jest możliwa ⁴⁷. Według innego teologa protestanckiego, herezją jest powiedzenie, że Maryja stanowi wraz z Jezusem drogę do świętości ⁴⁸.

E. Rudolph podkreśla, że słowa Anioła skierowane do Maryi, które katolicy tłumaczą „pełna łaski”, znaczą tylko tyle, iż Bóg Maryję obdarował łaską, a nie znaczą wcale, że Maryja jest źródłem łaski dla innych; anioł chwali łaskę, która została Matce Pana udzielona bez zasługi i bez jakiegokolwiek przygotowania z jej strony ⁴⁹. Inny teolog omawiając „Magnificat” wyjaśnia, że „wielkie rzeczy”, o których Maryja wspomina, zostały uczynione dla niej, a nie przez nią ⁵⁰.

G. Miegge poświęcił cały rozdział swej sławnej już książki *La Vergine Maria* jednemu aspektowi aktywności Maryi w dziedzinie rozdawnictwa łask. Rozdział ten zatytułował *La Madre Misericordiosa* ⁵¹. Szkicuje w nim historyczny rozwój myśli o wstawiennictwie Matki Bożej, podkreślając przeciwstawianie miłosierdzia Najśw. Panny i sprawiedliwości Chrystusa, co — zdaniem Miegge'a — w miarę rozwoju teologii i pobożności katolickiego Kościoła, rzuca się w oczy coraz bardziej. Przedstawiając końcowe etapy tej ewolucji opiera się przede wszystkim na dziełach św. Bernarda ⁵², św. Alfonsa Liguori'ego ⁵³ oraz Rondeta ⁵⁴.

⁴⁶ O. Schroeder, *Die Diskussion*, s. 57.

⁴⁷ E. G. Rüschi, *Wir Protestanten und Maria*, St. Gallen 1951, s. 16.

⁴⁸ F. Blanke, *Die leibliche Himmelfahrt der Jungfrau Maria*, Zürich (b.r.), s. 20.

F. Blanke — zwinglianin, prof. historii Kościoła na uniw. w Zürichu.

⁴⁹ E. Rudolph, *Jesu Mutter*, s. 14—15.

⁵⁰ (...) *les grandes choses faites pour elle et non par elle*. H. Roux, *Pour une doctrine biblique*, s. 82.

⁵¹ G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 149—176.

⁵² S. Bernardus, *Opera omnia*, Parigi 1839 (ed. Mabillon). Por. G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 155.

⁵³ S. Alfonso Maria de' Liguori, *Le Glorie de Maria*, Roma 1947 (Instit. Miss. Pia Soc. di S. Paolo). Por. G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 149.

⁵⁴ P. Rondet, *Mater Misericordiae*. Rapporto contenuto del volume degli Atti del V Congrès Marial National, tenuto a Grenoble—La Salette nel 1948, nel Centenario dell' apparizione di Nostra Signora della Salette, pubblicato col titolo: *Maria Corédemptrice*, Lyon 1948. Por. G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 150.

Ostrze swej krytyki kieruje przeciwko formule zawartej już w średniowiecznym dziele pt. *Speculum humanae salvationis: Regnum suum in duas partes divisit: unam partem retinuit, alteram Mariae commisit*. Profesor z Torre Pellice sądzi, że koncepcja podziału Królestwa Chrystusowego na dwie części i oddająca miłosierdzie Matce Pana, a sprawiedliwość Zbawicielowi, wyrosła na gruncie średniowiecznego sposobu wyobrażania sobie Boga, jako feudalnego władcy, do którego można otrzymać prawo wstępu tylko drogą wielostopniowej hierarchii. W pojęciach człowieka średniowiecznego Chrystus stoi wprawdzie pomiędzy Bogiem a ludźmi, ale za bardzo zbliża się do tronu Bożego majestatu, czego nie można powiedzieć o Matce Jezusa, która stoi bliżej ludzi, ciesząc się jednocześnie naturalną władzą nad swoim Synem. Dlatego przez nią bezpieczniej dojść można do łaski. Kiedy między Maryję a całą wielką rzeszę ludzi Kościół katolicki wstawił jeszcze świętych, powstał cały system hierarchicznego wstawiennictwa: święci wstawiają się u Maryi, Maryja u Jezusa, Jezus u Ojca⁵⁵.

Zdaniem Miegge'a od IV do VI wieku w wielkich dysputach chrystologicznych poczyną się łączyć z osobą Chrystusa coś, co można określić jako *tremendum* boskości. Nie sprzyjało to budzeniu u wiernych postawy pełnej zaufania w dobro Zbawiciela. Z faktem tym złączył się etyczno-dyscyplinarny system Kościoła zachodniego, oparty na sprawiedliwości i zasługach, wiernie odzwierciedlający feudalne stosunki społeczne. Chrześcijaństwo z radością powitało uwolnienie się od przykrego dla człowieka, „feudalnego” obrazu świętości. Chętnie zwróciło się do Matki Bożej przedstawianej przez św. Bernarda i św. Franciszka z Asyżu jako symbol czystej łaski i uosobienia miłosierdzia. Maryja przecież — spokrewniona z Jezusem i bliska ludzkości, wydała się osobą ze wszech miar odpowiednią i zdolną do ubłagania swego Syna, który odtąd będzie jedynie straszliwym sędzią. Jezusowy przymiot miłosiernej dobroci przeniesiony został na Maryję⁵⁶. Rozsypała się wielka synteza zbawcza, w której Bóg był miłosiernym Ojcem, a Chrystus Bogiem-Zawicielem. Boga postawiono po jednej stronie, jako synonim straszliwego majestatu i surowej sprawiedliwości; Maryję umieszczono po stronie przeciwnej, jako uosobienie ludzkiego miłosierdzia. Dopiero Luter odkrył dobrą nowinę o miłosierdziu Boga w Chrystusie i o łasce bez zasługi. Przekreślił tym samym bez specjalnych polemik naukę o miłosiernym pośrednictwie Maryi, które jest niemożliwe, ponieważ jest zbyteczne⁵⁷.

⁵⁵ G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 159.

⁵⁶ Tamże, s. 160—161.

⁵⁷ Tamże, s. 162—163.

II. POGLĄDY TEOLOGÓW Z KIERUNKU PROTESTU

Na pierwszym miejscu zostanie omówione stanowisko H. Asmussena, ze względu na jego oryginalność; na drugim — poglądy innych teologów protestanckich, którzy mieli odwagę pisać o roli, jaką Bóg powierzył Maryi w planie zbawienia.

1. Stanowisko H. Asmussena⁵⁸

Asmussen uświadamia sobie, jak poważnym dla protestantów problemem, od samego początku Reformacji, jest współdziałanie świętych i Matki Bożej w naszym zbawieniu. Wie, że w tym punkcie należy dopatrywać się jednej z istotnych różnic między katolickim, a protestanckim stanowiskiem⁵⁹. Asmussen nie po-

Miegge uważa dzieło św. Alfonsa za klasyczny przykład katolickiej mariologii współczesnej. Pisze o *La Gloria di Maria Santissima*, że pozbawione jest elementarnego zmysłu krytycznego, a mniej lub więcej budującymi, zato cudownymi i niewiarogodnymi przykładami św. Alfonsa pragnie udowodnić rzeczywistość i skuteczność wstawiennictwa Maryi w rozpaczliwych sytuacjach. Por. tamże, 164. Miegge wypisuje ze wspomnianego dzieła św. Alfonsa cały szereg twierdzeń, które wydają mu się szczególnie niezgodne ze świadectwem biblijnym i zdrową teologią. Oto niektóre:

Znaleźć Maryję, znaczy znaleźć łaskę. Ona jest nadzieją tych, którzy źle czynią, jedyną ucieczką grzeszników, obronicielką potępionych.

Wstawiennictwo Maryi jest konieczne do naszego zbawienia. Jeśli Maryja jest z nami, kto przeciwko nam?

Jeśli Maryja nie prosi za nami, żaden ze świętych nie ośmiela się tego czynić jeśli ona prosi, całe niebo prosi za nami.

Nabożeństwo do Maryi jest znakiem przeznaczenia, nadzieją wytrwania aż do śmierci, zapewnieniem zbawienia; Maryja jest drabiną do nieba, lepszą od Chrystusowej.

G. Miegge, *La Vergine Maria*, s. 167—170.

Całość mariologii św. Alfonsa ocenia Miegge jako *una grave aberrazione* (tamże, 170) z punktu widzenia Ewangelii i zdrowej teologii; przeciwstawia się Roschini'emu, który mariologię św. Alfonsa określił: *encyclopedica et progressiva, completa, fundatissima, unctiois plena, eminenter practica*. Por. G. Roschini, *Mariologia*, I, Romae 1947, s. 279—300. Miegge zdaje się uważać św. Alfonsa za typowego przedstawiciela współczesnej mariologii katolickiej. *La Vergine Maria*, s. 171.

⁵⁸ Hans Christian Asmussen, ur. w 1896 r., dr teologii, proboszcz we Flensburgu, Albersdorf i Alton, 1945 — prezydent Ewangelickiego Kościoła w Niemczech, 1948—1954 — proboszcz w Kiel, 1955 — emerytowany; obserwator na II sob. Wat.; zm. w 1968 r.

⁵⁹ H. Asmussen, *Von der Kraft des Auferstandenen in seinen Jüngern*, W: H. Asmussen, T. Sartory, Gespräch zwischen den Konfessionen, Frankfurt am Main 1959, s. 84.

dziela poglądów teologów katolickich, nie chce jednak z nimi polemizować. Wypowiada jedynie zastrzeżenia pod adresem protestantyzmu, który bezwzględnie odrzuca wszelkie poza Chrystusowym pośrednictwo między Bogiem a człowiekiem.

Zdaniem Asmussena protestantyzm nie powinien poprzestawać na pytaniu o stanowisko Maryi wobec Boga, ale powinien też zapytać o jej stanowisko wobec świata i jakie przysługuje jej miejsce w historii zbawienia; czy stanowi jedynie przedmiot, czy jest może także podmiotem, który o nas myśli przed Bogiem oraz — czy te jej myśli nie osiągają jakiegoś skutku⁶⁰. Proboszcz z Kiel zwraca uwagę, że ewangelicy nie bardzo umieją odpowiedzieć na pytanie, jakie miejsce dzisiaj Maryja zajmuje. Przypomina więc im, że mogą nie zgadzać się ze stanowiskiem katolików, ale powinni sobie uświadomić, że sami nie wypracowali żadnej zadowalającej odpowiedzi, a to głównie z tej racji, że w ewangelickiej liturgii zmarli nie wiele różnią się od opisywanych przez Homera cieni przebywającej gdzieś nad Styksem, przedmioty raczej niż podmioty, gdy tymczasem inne jest świadectwo Biblii (Obj 6, 9), według którego zmarli żyją jako podmioty⁶¹.

Według Asmussena Maryja musi odgrywać bardzo doniosłą rolę w myślach człowieka, który przyjmuje rzeczywiste człowieczeństwo Zbawiciela. Rzeczywistość odkupienia została uwarunkowana rzeczywistością Chrystusowego człowieczeństwa. Przez nie Zbawiciel nawiązał konieczną łączność z tymi, którzy potrzebowali zbawienia. W tym zbliżeniu Boga do człowieka nie można nie dostrzegać Matki Pana. Jej rzeczywiste człowieczeństwo i rzeczywiste macierzyństwo w stosunku do Chrystusa gwarantuje rzeczywistość związków nawiązanych przez Jezusa z ludzkością. Dlatego Asmussen nazywa Maryję ogniwem łączącym Chrystusa z ludzkością (*Bindeglied Jesu Christi zur Menschheit*). W tym znaczeniu należy rozumieć powiedzenie Asmussena, że nie ma Jezusa Chrystusa bez Maryi⁶². Asmussen nie chce, by określenie to uważać za pustą formułę dogmatyczną, o którą mogliby się nieszkodliwie spierać teologowie, ale za pewnik, z którym wiąże się nasze zbawienie, ponieważ Chrystus tylko wówczas może nas zbawić, kiedy jest z nami związany poprzez prawdziwe człowieczeństwo⁶³.

⁶⁰ H. A s m u s s e n, *Maria, die Mutter Gottes*, wyd. 3, Stuttgart 1960, s. 48.

⁶¹ Tamże, s. 48—49.

⁶² Tamże, s. 13.

⁶³ Tamże.

Asmussen nie ogranicza roli Maryi w dziele zbawienia do faktu jej macierzyństwa w stosunku do Chrystusa. Jak słusznie zauważył Congar, należy on do nielicznych teologów protestanckich przyjmujących istnienie charyzmatów przekraczających indywidualność apostoła⁶⁴. Kiedy Walter Künnet mocno skrytykował książkę Asmussena o Matce Bożej, oskarżając jej autora o brak ewangelickiego zdecydowania i jasności, o mętność, wybujałą spekulację i nieewangeliczność⁶⁵, Asmussen odpowiedział na krytykę swego dzieła w artykule „Ist Christologie auch Mariologie?” poddając przy okazji krytyce książkę Künnetha „Christus oder Maria?”. Zakwestionował samo postawienie problemu w formie „Chrystus albo Maryja”. Nazwał je wprost błędnym. Zwrócił przy tym uwagę, że żaden poważny katolik nie podniesie sprzeciwu przeciw tezie: „Nasze zbawienie nie opiera się na Maryi, ale na samym Chrystusie”, którą to tezę formułuje Künnet jako rzekomo przeciwną mariologii katolickiej⁶⁶. Następnie wskazuje na fakt, że w apostołacie, kaznodziejstwie, a nawet w wydarzeniach historycznych, w których jeden wypowiada „fiat” decydujące o licznych pokoleniach, występuje to, co nazywamy pośrednictwem. Przecież, tłumaczy Asmussen, wiara Abrahama była — według świadectwa św. Pawła — nie tylko prawozorem, ale także określoną siłą, dzięki której my dzisiaj możemy nazywać się chrześcijanami. To samo odnosi się do apostołów. Do Chrystusa — według świadectwa Biblii, idziemy przez czyjeś pośrednictwo. Asmussen ostrzega, że niebezpiecznie jest przeczyć wszelkiemu pośrednictwu osób i okoliczności⁶⁷.

Można by dopatrywać się myśli o pośrednictwie Maryi w tytule, który proboszcz z Kiel nadaje Matce Pana: „Reprezentantka ciała” (*die Repräsentantin des Fleisches*). Nie łatwo jednak odgadnąć, co autor rozumie przez to określenie. Pewne jest, że przeciwstawia się przez nie wielu teologom protestanckim nazywającym Najśw. Pannę „indywiduum”, co ma znaczyć odrzucenie osobistej wielkości i znaczenia Maryi w dziedzinie zbawczego działania Boga. Asmussen pragnie podkreślić wyjątkowość stanowiska Maryi. Ona jest reprezentantką ciała, które przyjął Syn Boży i które

⁶⁴ Y. Congar, *Marie et l'Eglise chez les protestants*, Etudes Mariologiques, 10 (1952) s. 104.

⁶⁵ W. Künnet, *Evangelische Mariologie?* Evangelisch-lutherische Kirchenzeitung, 5 (1951) s. 8.

⁶⁶ H. Asmussen, *Ist Christologie auch Mariologie?* Evangelisch-lutherische Kirchenzeitung, 5 (1951) s. 57.

⁶⁷ Tamże.

wyniósł ponad wszelkie stworzenie. Ona, jak każdy człowiek, narodziła się, stąpała po naszej ziemi i zmarła, ale ona jedyna połączyła w sobie cały rodzaj ludzki w takim sensie, że rodzaj ludzki w niej otrzymał Zbawiciela i pełnowartościową ofiarę⁶⁸.

Charakterystyczne dla Asmussena jest rozróżnienie pośrednictwa o b o k C h r y s t u s a i pośrednictwa w C h r y s t u s i e. Autor ma poważne zastrzeżenia pod adresem katolickiej nauki o pośrednictwie Maryi, ale nie aprobuje też stanowiska protestantów w tej kwestii. Stwierdza, że protestanci przyzwyczaili się przypisywać wielkie znaczenie świadectwu o jedynym Pośredniku (1 Tym 2, 5) i tylko z wewnętrznym oporem mogą słuchać tezy o jakimś pośredniku stojącym o b o k Chrystusa; nie mogą uwierzyć, że katolicy rzeczywiście wyczytali to w Wulgacie. Zdaniem Asmussena, zaledwie można mieć nadzieję, że spór w tym przedmiocie pocznie kiedyś przybierać bardziej pojednawcze tony. Protestanci bowiem, mimo głębokiego i szczerego bólu z powodu rozdarcia chrześcijaństwa, wolą raczej wybrać to rozdarcie, niż naukę przeciwną do nauki Apostoła. Asmussen wie, że katolicy, chcąc zachować jedyne pośrednictwo Chrystusa między Bogiem a ludźmi, mówią o Maryi jako Pośrednicze do Pośrednika. Sądzi jednak, że katolicy za mało wyraźnie o tym mówią, by protestanci mogli ich zrozumieć. Ale możliwe jest, że protestanci skłonni są w tej kwestii do niebiblijnych uproszczeń. Proboszcz z Kiel przypomina spór o kapłaństwo w początkach Reformacji i zwraca uwagę, że kapłaństwa nie można pojmować w oderwaniu od pośrednictwa. Skoro kapłaństwo wiernych jest faktem, to faktem jest także kapłaństwo Maryi, która była przecież członkiem wierzącej gminy; a kiedy uzna się kapłaństwo Maryi, trzeba koniecznie uznać także jej pośrednictwo. Maryja — według Asmussena — jest wybitnym członkiem kapłańskiego zastępu i jako takiej musimy przyznać funkcję pośredniczki. Jeśli w ten sposób pojęte pośrednictwo Maryji stanowi problem, to jedynie w następującym znaczeniu: — chodzi tu o pośrednictwo obok Chrystusa czy o pośrednictwo w Chrystusie? Przyjęcie jakiegokolwiek pośrednictwa obok Chrystusa jest — zdaniem Asmussena — niesłuszne, ponieważ stanowi ono atak na cześć Zbawiciela. Uznanie natomiast pośrednictwa w Chrystusie, przy równoczesnym uznaniu Boga-Człowieka za jedyne Pośrednika, nie wydaje mu się niemożliwe. Pośrednictwo Maryi wchodziłoby w pośrednictwo Chrystusa, przez co Matka Najśw. stałaby się współpracowniczką jedyne Pośrednika. As-

⁶⁸ H. A s m u s s e n, *Maria, die Mutter Gottes*, s. 33.

mussen zastrzega się, że jego propozycja nie rozwiązuje jeszcze problemu, czy udział Maryi w pośrednictwie Chrystusa we właściwy sposób wypowiedzi się w nauce i liturgii rzymskiej⁶⁹.

2. Poglądy innych teologów z kierunku protestu

Poza Asmussenem należy zwrócić uwagę na stanowisko kilku innych teologów protestanckich w stosunku do problemu pośrednictwa Matki Bożej. Wypowiedzi ich odbiegające niekiedy od zasadniczej linii teologii protestanckiej, można znaleźć w „Dialogue sur la Vierge”⁷⁰. Jednak w kwestii pośrednictwa Matki Bożej nie wypowiadają myśli istotnie różniących się od omówionego już zdania ogółu współczesnych teologów protestanckich. Zwraca jednak uwagę fakt, że nie podkreślają rozdziału między Maryją a Chrystusem. Odnosi się to zarówno do J. de Saussure’a⁷¹, jak G. Schmieda⁷² czy A. Brémonda⁷³.

J. de Saussure w pięknych słowach przypomina współczucie i cierpienia Matki pod krzyżem umierającego Syna, chociaż przy objaśnianiu słów pozdrowienia anielskiego zwraca się do Chrystusa z modlitwą błagalną, byśmy nie uważali Maryi za rozdawniczkę, ale za odbiorczynię Jego łask⁷⁴. Schmied zupełnie wyraźnie stwierdza ścisłą łączność Maryi z Chrystusem i twierdzi, że teksty Łk 2, 49 („sprawy Ojca”) i J 2, 4 (*ti emoi kai soi*) nie rzucają na tę łączność cienia⁷⁵. Brémond pośrednio podkreśla nawet

⁶⁹ Tamże, s. 49—52.

Zastrzeżenia pod adresem katolickiej koncepcji pośrednictwa Matki Najśw. wypowiedział Asmussen w art. *Dem Unbefleckten Herzen Maria geweiht?: Die katholischen Brüder mögen sich um Verständnis mühen, wie wir es auch tun: Jesus Christus schein auch nicht genug zu sein. Ihr schaltet die Mutter Gottes zwischen ihn und uns. Aber nun ist es noch nicht genug, denn ihr schaltet zwischen die Mutter Gottes und uns auch noch das Herz der Mutter Gottes; und damit nicht genug, auch ihr Unbeflecktes Herz. Habt noch, bitte, Erbarmen mit uns! Was sollen wir eigentlich von dre Sache halten?* Gloria Dei, 9 (1954) s. 207.

⁷⁰ Por. nota 16.

⁷¹ J. de Saussure, *Méditation sur la Vierge, figure de l'Église*, W: Dialogue sur la Vierge, s. 81—106.

⁷² G. Schmied, *Ma croyance en Marie*, W: Dialogue sur la Vierge, s. 11—35.

⁷³ A. Brémond, *Eve et Marie*, W: Dialogue sur la Vierge, s. 37—54.

⁷⁴ (...) *non pas la distributrice, mais l'exemplaire réceptrice de Tes grâces* (...). Méditation, s. 102.

⁷⁵ *Ma croyance en Marie*, s. 31.

łącność Maryi z Chrystusem, gdy przeciwstawia Maryję Ewie. Paralelę „Ewa-Maryja” rozwija jednak zupełnie inaczej, niż to zwykli czynić teologowie katolicy. Łączy Ewę z Adamem, ale nie zestawia Maryi z Chrystusem; zestawia ją natomiast ze św. Józefem:

Ewa — Adam

Maryja — Józef

Zestawienie Maryi ze św. Józefem, a nie z Chrystusem, nie przeszkadza Brémondowi przypisywać Ewie narodzin piekła, a Maryi — zbawienia i Królestwa Bożego⁷⁶.

M. Thurian poświęcił szczególną uwagę zagadnieniu stosunku Matki Najśw. do zbawczego dzieła Chrystusa, dlatego jego stanowisko należy szerzej omówić.

Zakonnik z Taizé inaczej interpretuje teksty ewangeliczne mówiące o Maryi, niż to czyni ogół współczesnych teologów protestanckich.

Omawiając scenę zwiastowania podkreśla, że Bóg chciał sły-
szyć zgodę Maryi na wcielenie. Dlatego Maryja nie może być dla nas kimś mało ważnym. Jej osobowość nie powinna się zatracać pod pretekstem zatroskania o większą chwałę Bożą, Bóg bowiem nie życzył sobie, by stała się ona jedynie biernym narzędziem Jego planów⁷⁷.

Protestanci — zdaniem Thuriana — nie zdają sobie sprawy z doniosłości sceny nawiedzenia i ważności słów, które wówczas padły. Thuriana zastanawia ścisła łączność Matki Najśw. z Jezusem w dokonaniu cudu pod dachem domu Zachariasza. „Ewangelista nie zadał sobie trudu — pisze, by nam powiedzieć, że to Chrystus poczęty w łonie Maryi dokonał cudu”. Maryja i Jezus stanowią jedno w momencie dokonywania cudu. Przeciż na pozdrowienie Maryi nastąpiło cudowne zdarzenie. To głos Matki Syna Bożego wzbudził w Elżbiecie obfite wylanie Ducha⁷⁸.

Według prorocstwa Symeona Matka Pana nie tylko została złączona z tajemnicą wcielenia, ale także z męką Chrystusa. Pod krzyżem Syna dopełniała wraz z całym cierpiącym Kościołem to, co brakuje cierpieniom Zbawiciela (Kol 1, 24). Zjednoczenie

⁷⁶ *Eve et Marie*, s. 37—47.

⁷⁷ M. Thurian, *Marie dans la Bible*, s. 109—110; Tenże, *Mariology (d) reformed*, W: *Ways of Worship. The report of a Theological Commission on Faith and Order*, Londres 1951, s. 299.

⁷⁸ *Marie dans la Bible*, s. 110—111; *Mariology (d) reformed*, s. 300.

z cierpieniami umierającego Syna czyni jej modlitwę bardziej prawdziwą i bardziej skuteczną⁷⁹.

Ewangelia ukazuje Matkę Pana obok Chrystusa w dwu doniosłych momentach Jego życia: na godach w Kanie i na Kalwarii. Jak na Kalwarii Chrystus przyjął swą Matkę jako towarzyszkę swego cierpienia (*associée*), tak w Kanie słowami „Cóż jest między mną a tobą” uczynił ją towarzyszką (*associée*) swej interwencji i cudu⁸⁰. Zdaniem Thuriana, ewangeliczne świadectwo o pierwszym cudzie Jezusa ukazuje Maryję jako opatrnościowe narzędzie pierwszego objawienia się Zbawiciela. Czyni przy tym uwagę, że jak Matka Pana w dniu wcielenia wprowadziła Jezusa na świat, tak w dniu pierwszego cudu wprowadziła Go w bolesny etap Jego tajemnicy. Ciekawe, że z tekstu, z którego teologowie protestancy wyczytują całkowity rozdział między Jezusem a Jego Matką, Thurian wyprowadza wniosek o ścisłym zjednoczeniu Maryi z Synem⁸¹.

Na kilku miejscach zakonnik z Taizé wypowiada zdanie, z których jasno wynika, iż przyjmuje wstawiennictwo Matki Bożej. Wiarę we wstawiennictwo Maryi wypowiada nie w jakichś marginesowych tylko uwagach, ale w osobnej tezie, w której streszcza istotę swych poglądów zawartych w artykule pt. *Marie dans la Bible et dans l'Eglise*⁸².

Z wypowiedzi Thuriana można by — jak się wydaje — wnioskować, że — po pierwsze — nie podziela ogólnie przyjętego wśród współczesnych teologów protestanckich tłumaczenia tekstów ewangelicznych jako dowodu na absolutny rozdział Maryi od Chrystusa we wszystkim, co odnosi się do zbawienia ludzkości oraz — po drugie — że Thurian nie podziela także zdania o całkowitej bierności Maryi wobec łaski Bożej, ponieważ mówi zupełnie wyraźnie,

⁷⁹ *Marie dans la Bible*, s. 112—113; *Mariology (d) reformed*, s. 301—302.

⁸⁰ *Marie dans la Bible*, s. 128—129. W: *Mariology (d) reformed* nie ma tego tekstu.

⁸¹ *Marie dans la Bible*, 116. Tekstu tego brak w *Mariology (d) reformed*.

⁸² *Thèse: Marie est présente dans l'écriture et dans l'Eglise, dans sa piété et dans sa liturgie, en tête du cortège de nos aînés inscrits dans les cieux comme mère de Dieu et première chrétienne, pour être aînée et conduire à l'amour du Christ, imitée et conduire à l'imitation du Christ, appelée bienheureuse et bénie entre les femmes, et conduire à la louange de Dieu, à l'action de grâce, au chant du „Magnificat”, elle qui avec toute l'Eglise intercède par le Saint Esprit auprès de son Fils notre unique Médiateur.* *Marie dans la Bible*, s. 127—28. Thurian nie zamieścił tej tezy w art. *Mariology (d) reformed* przeznaczonym do dialogu wewnątrzprotestanckiego.

że Matka Pana wstawia się za nami. Przytoczone wypowiedzi Thuriana wydają się bardziej zbliżać do katolickich sformułowań o Matce Najśw. jako Towarzyszce Chrystusa (*Socia Christi*), niż do protestanckich twierdzeń o absolutnym rozdziale Maryi od Syna. To samo — jak się wydaje — należy powiedzieć o stosunku Thuriana do problemu wstawiennictwa Matki Bożej. Nie można jednak przeoczyć faktu, że zakonnik z Taizé równocześnie zupełnie wyraźnie i wielokrotnie podkreśla całkowitą bierność człowieka w stosunku do Bożych darów⁸³. W Maryi, jak powiada, wszystko jest łaską, czystą łaską⁸⁴, postawa jej natomiast wobec darów Bożych ogranicza się do biernego przyjęcia (*pure réceptivité*)⁸⁵.

Streszczając poglądy współczesnych teologów protestanckich w kwestii czynnego udziału Maryi w odkupieńczym dziele Chrystusa Pana, należy powiedzieć:

1° Żaden teolog protestancki nie podziela w całości stanowiska katolickiego w tym przedmiocie.

2° Nikt, z wyjątkiem Thuriana i Schmieda, nie mówi o ścisłej łączności Maryi z Chrystusem.

3° Naukę o pośrednictwie Maryi uważa się powszechnie za sprzeczną z prawdą o jedynym pośrednictwie Chrystusa (Asmusen wyjątkiem, ale tylko pod pewnym względem).

4° Przeciwno katolickiej nauce o pośrednictwie Maryi świad-

⁸³ Thurian jest zdania, że Maryja w tajemnicy wcielenia nie posiada żadnego udziału i że w cudzie wcielenia reprezentuje ona ludzkość, która może jedynie w sposób bierny przyjmować dar Bożej miłości. Maryja jedynie akceptuje, przyjmuje i uznaje, co Bóg w niej zdziałał, zawsze pozostając doskonale bierną. M. Thurian, *Chrétien devant l'Oecumenisme, Catholicité* (1957) s. 79—80. Korzystam z fragmentu zacytowanego przez J. M. Cassante w jego art. *Dificultades del protestantismo moderno contra el culto de la Virgen*, *Estudios Marianos*, 22 (1961) s. 196.

Thurian nie zmienił tego zdania również w książce *Marie, Mère du Seigneur, Figure de l'Eglise*, wyd. 2. Taizé 1962, która przyjęta została bardzo pozytywnie w kręgach katolickich. Mimo wielu pięknych wypowiedzi o Matce Pana (co uderza katolickiego czytelnika nie przywykłego do tego stylu w protestanckich wypowiedziach o Matce Najśw.), zakonnik z Taizé wielokrotnie z naciskiem podkreśla, że istotą współdziałania Maryi w dziele zbawienia jest biernie przyjęcie (*pure réceptivité*) zupełnie darmowych darów Bożych. Por. np. s. 32, 33, 86, 88, 106 i 133.

⁸⁴ *Marie, Mère du Seigneur*, s. 88, 95 i in.

⁸⁵ Tamże, s. 133.

czą teksty biblijne, które wskazują na absolutny rozdział Zbawiciela i Jego Matki w całokształcie odkupieńczego działania Boga-Człowieka. Stosunek Maryi do łaski możliwy jest tylko jeden: — biernie przyjęcie. A więc wyklucza się zarówno ideę współodkupicielstwa, jak maryjnego rozdawnictwa łask.

5° Za typową dla współczesnej teologii protestanckiej można uznać myśl H. Roux, który w sposób pozytywny próbuje określić stosunek Matki Pana wobec dzieła Odkupiciela: — Chrystus jest jedynym autorem zbawienia. Maryja, tak samo jak apostołowie i niewiasty jej towarzyszące, może być jedynie świadkiem krzyża. Dla uczniów Jezusowych Maryja jest świadkiem — zwykłym i całkowicie biernym świadkiem oraz wzorem trzymania się w cieniu i pokornego słuchania Słowa Bożego⁸⁶.

Ein Zeuge des Lebens Christi. Zeitgenössische protestantische Theologie über die Mittlerschaft Mariens

Zusammenfassung

Der Artikel trägt den Zug einer Berichterstattung. Er orientiert in der Kritik, welche von protestantischer Seite aus der Katholischen Lehre über Mariens Mittlerschaft gilt. Er handelt separat von den für den Protestantismus typischen Anschauungen („prinzipielle Richtung“) und ausnahmeartigen Äusserungen, die vielmehr ein Fragezeichen über einige Punkte der protestantischen Kritik bezüglich katholischer Auffassung der Lehre über Mariens Mittlerschaft („Protestrichtung“) stellen: H. Asmussen, M. Thurian, J. de Saussure, G. Schmied und A. Brémond.

Die Anschauungen der Theologen der „prinzipiellen Richtung“ sind auf zwei wesentliche Prinzipien gebracht worden: 1. das Disiunktionsprinzip (Maria und Christus stehen auf völlig anderen Ebenen), welches sich gegen das Prinzip katholischer Mariologie von der Vereinigung Mariens mit Christus im Erlösungswerk richtet; und 2. das Reziptivitätsprinzip (Maria nimmt die göttlichen Gaben passiv hin und ist nicht ihre Vermittlerin).

Typisch für die zeitgenössische protestantische Theologie ist die Idee H. Roux, anerkannt worden, welcher bemüht ist das Verhältnis der Mutter des Herrn zum Erlöser positiv zu bestimmen. Christus ist der einzige Autor der Erlösung. Maria sowie die Apostel und ihre Gefährtinnen dürfen nur Zeugen des Kreuzes sein. Für die Jünger Jesu ist Maria eine Zeugin, eine gewöhnliche und gänzlich passive Zeugin und Vorbild, wie man sich in den Schatten zu ziehen hat und demütig Gottes Wort zu hören. Bei der Besprechung der „Protestrichtung“ sind die Feststellungen H. Asmussens und H. Thurians hervorgehoben worden. Der erste — im Gegensatz zum allgemeinen protestan-

⁸⁶ H. Roux, *Pour une doctrine biblique*, s. 83—86.

tischen Standpunkt — gewahrt die Bedeutung Mariens im Plane des göttlichen Heilshandelns und ihre Vermittlungsfunktion. Er unterscheidet jedoch zwischen einer Vermittlung neben Christus und in Christo. Er befürchtet, das Maria in katholischer Auffassung oft einen Platz neben Christus einnimmt, während ausschliesslich nur die Annahme einer Vermittlung in Christo möglich ist, welche man nicht nur Maria allein zusprechen kann, aber auch anderen Menschen. Der zweite, gelangt am Wege biblischer Befundanalyse zum Schluss, dass die Hl. Schrift in einigen wichtigen Momenten die Mutter des Herrn in stringenter Verbindung mit Christus darstellt (Maria Empfängnis, die Heiligung Johannes des Täufers im Mutter-schosse, Kana, Kalwaria), obwohl der Mönch von Taizé auf vielen Stellen die Haltung Mariens gegenüber der göttlichen Handlung als eine Haltung ausschliesslich passive Annahme darstellt. Thurian spricht sich auch für eine Fürbitte Mariens aus.

S. C. Napiórkowski